

# Agent KGB i inżynier

W latach 70. Salvatore, który właśnie od nie dawna poznał św. Josemarię, przeżył przygodę godną powieści, spotkania naukowców i KGB.

21-02-2021

W środku zimnej wojny w jednym z pałaców wiedeńskich zasiadają dwie delegacje naukowców - jedna amerykańska, a druga radziecka. Wokół nich dyplomaci, szpiegzy i agenci odpowiedzialni za promowanie interesów frakcji politycznych, do których należą. Jest

to spotkanie Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej ONZ (MAEA, założonej w 1957 r.).

Podczas przerwy rosyjski agent podchodzi do młodego włoskiego inżyniera i woła do niego po imieniu „Salvatore”. Skąd rosyjski agent znał imię inżyniera, który właśnie przybył, praktycznie nieznany w tym środowisku? Musimy cofnąć się o kilka lat.

### **Przyjaźń ze Świętym Josemarią**

Salvatore, urodzony w 1941 roku, był profesorem hydrauliki podziemnej na wydziale technicznym Uniwersytetu Kalabryjskiego; zanim został profesorem, pracował w laboratorium badawczym CNEN (*National Committee for Nuclear Energy*), które w 1982 roku przekształciło się w ENEA (*Nuclear Energy and Alternative Energy*).

Supernumerariusz Opus Dei od 1967 roku, w 1970 roku ożenił się z Franką i dwa dni po ślubie miał okazję, wraz z żoną, spotkać się ze św. Josemarią. Ponownie mogli się z nim spotkać dwa lata później, a Salvatore był pod wrażeniem postawy założyciela Opus Dei, „kto zdawał się mówić: gdzie się zatrzymaliśmy?” Z tej okazji żona Salvatore'a zapytała św. Josemarię, jak można się modlić, gdy dzieci płaczą i krzyczą. Św. Josemaría odpowiedział, że płacz dzieci dla Pana jest jak muzyka, która wydobywająca się organów katedry, aby go wielbić.

Salvatore skorzystał z obecności św. Josemarię, aby poprosić go o radę, jak prowadzić apostołstwo w środowisku akademickim, które w tamtych latach było bardzo ideologiczne i sprzeczne z kulturą chrześcijańską. Założyciel Opus Dei zasugerował, że nie powinien być „ojcem kaznodzieja”, ale że powinien

być rozpoznany poprzez radość właściwą dzieci Bożych.

Kiedy święty Josemaría otrzymał list od Salvatore informujący go o śmierci jego pierwszej córki i jak ofiarował Panu swoje cierpienie w intencji specjalnej Opus Dei (tzn. osiągnięcie odpowiedniej konfiguracji prawnej Opus Dei), założyciel natychmiast odpisał.

## **Znajomość z agentem KGB**

Pewnego dnia pojawia się w biurze Salvatore świetny badacz rosyjski, ale który pod pozorem naukowej wymiany, według Salvatore, był odpowiedzialny za stworzenie w Bari komórki radzieckiego KGB. Salvatore wyjaśnia: „Zrozumiałem, że jego pierwszym celem było, aby wszyscy badacze w naszym laboratorium stali się zwolennikami CGIL [włoska federacja związków zawodowych, związana z partią

komunistyczną]. Ale mnie wśród nich nie było.”

Codziennie rano, przez około miesiąca, rosyjski badacz pokazywał się w laboratorium z osobą, która nie wykazała zainteresowania dyskusjami naukowymi, pozostając na boku i czytał gazety. Był urzędnikiem radzieckiej Partii Komunistycznej, prawdopodobnie odpowiedzialnym za nadzorowanie badacza, aby nie próbował szukać azylu politycznego.

Salvatore pewnego dnia zaprosił ich obydwu na obiad i, jak sam wspomina, „dzięki Bogu mogłem rozmawiać z nimi o niektórych tematach życia chrześcijańskiego”. Od tej chwili rosyjski badacz, którego Salvatore uważał za agenta KGB, zabawiał go każdego dnia filozoficznymi przemówieniami bardzo zbliżonymi do marksizmu. Zdeterminowany po pewnym czasie

Salvatore rozpoczął dyskusję, biorąc podpowiedź z tematu, który był omawiany w czasopiśmie *Studi Cattolici*: „Zdałem sobie sprawę, że moje podejrzenie było słuszne - wyjaśnia Salvatore - kiedy rosyjski badacz zapytał mnie, czy przeczytałem ten temat w czasopiśmie *Studi Cattolici*. Odpowiedziałem mu, że tak, pytając go skąd znał magazyn. Odpowiedział w sposób nie jasny, twierdząc, że znalazł go na wystawie w księgarni w mieście. Ale na początku lat 70. w Bari byłem prawdopodobnie jedynym prenumeratorem *Studi Cattolici*, czasopismo niszowe, które od pewnego czasu było dostępny tylko w prenumeracie.

Mimo to Salvatore i naukowiec stali się dobrymi przyjaciółmi, jednak niedługo później rosyjski uczony i jego przełożony zniknęli. Później Salvatore został włoskim przedstawicielem MAEA w Komitecie

badawczym o skutkach katastrofy Czarnobylu na podziemne wody. I tak nasza historia powraca do wiedeńskiego pałacu, miejsca spotkania rosyjskich, amerykańskich i najważniejszych europejskich naukowców.

Salvatore po raz pierwszy był na spotkaniu MAEA. Nie znał i nie mógł w żaden sposób znać żadnego z uczestników spotkania. Z tego powodu, kiedy poczuł się wołany po imieniu przez jednego z Rosjan, młody włoski inżynier mocno się zdziwił: „Z tego, jak na mnie spojrzał, i z faktu, że nazwał mnie po imieniu, było dla mnie natychmiast jasne, że dokładnie wiedział, kim jestem. Intensywnie wpatrywał się we mnie swoimi niebieskimi oczami: Myślę, że zastanawiał się, czy jest jeszcze miejsce, żeby mnie zdobyć na swoją stronę. Nie było to już konieczne; po kilku sekundach podał mi rękę, jakby chciał mi pogratulować stanowczości

mojej odmowy. Trzymałem go mocno. Nie rozmawialiśmy ze sobą i nigdy więcej się nie widzieliśmy”.

---

pdf | dokument generowany  
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/agent-kgb-i-inzynier/>  
(21-04-2025)